Świętogorolski rzemiosło

Data publikacji: 11.08.2017 13:40

Od wielu już lat Gorolski Święto to nie tylko to, co dzieje się na scenie, ale też szereg imprez towarzyszących. Bo kultura ludowa to przecież nie tylko folklor muzyczny i taneczny. Tak więc swe miejsce w jabłonkowskim Lasku Miejskim mają także rzemieślnicy trudniący się regionalnym rękodziełem.

Folklor ze sceny „pod strómy", czyli pod drzewa w jabłonkowskim Lasku Miejskim sprowadził Leszek Richter – prezes Sekcji Ludoznawczej Polskiego Związku Kulturalno Oświatowego w Republice Czeskiej prowadzący zarazem Izbę Regionalną Adama Sikory w Jabłonkowie. To on wymyślił pokazy „Szikowne Gorolski Rynce". I choć postulaty zaprezentowania szerszego, aniżeli sceniczny, folkloru pojawiały się (jak pisze w swej książce „Nie tylko Gorolski, więcej niż Święto" Jarosław jot-Drużycki, który wyszperał mnóstwo archiwalnych materiałów prasowych na ten temat) już dużo wcześniej to właśnie Richterowi udało się wprowadzić je w życie. I tak zarówno w sobotę, jak i niedzielę w pewnym oddaleniu od sceny i bud z gastronomią rozstawiają swe kramy i polowe warsztaty rozmaici rzemieślnicy. Są wśród nich tacy, którzy wykonują tradycyjne dla tego terenu wyroby, są i tacy, którzy prezentują współczesne rękodzieło, a ich związek z regionem polega na wykorzystaniu tradycyjnych, naturalnych materiałów, tradycyjnych beskidzkich motywów wzorniczych i ręcznej obróbce, jednak posłują się nimi do produkcji przedmiotów, które w tradycyjnej (za jaką zwykło się uważać dziewiętnastowieczną) kulturze ludowej nie występowały. Choćby kolczyki, wisiorki, bransoletki czy nawet etui na telefon. ***- Wszystko to jednak jest rękodzieło*** – podkreśla z naciskiem Richter.

Wielu spośród wystawiających swą twórczość na „Gorolu" rzemieślników legitymuje się certyfikatami „GÓROLSKO SWOBODA produkt regionalny®". Jest to gwarancja zarówno jakości, jak i regionalności danych wyrobów. ***– Ta marka gwarantuje, że dany wyrób jest od miejscowego producenta, wyjątkowy w odniesieniu do regionu, to znaczy wykonany z miejscowych surowców, tradycyjnymi technikami rękodzielniczymi, jest jakościowy, no i oszczędny w stosunku do środowiska naturalnego. I za tym wszystkim stoją ludzie tu stela, z Beskidu Śląskiego, z Beskidu Kysuckiego. Samą markę przyznaje niezależna Komisja Certyfikacyjna. Żeby móc posługiwać się logo marki regionalnej, producenci muszą spełnić surowe kryteria*** – mówił ze sceny Lasku Miejskiego w sobotę, podczas uroczystego wręczania certyfikatów marki Górolsko Swoboda nowym rzemieślnikom Richter. Bo tego roku do zacnego grona już certyfikowanych dołączyło kolejnych dziesięć rzemieślników z całego rozdzielonego granicą państwową Śląska Cieszyńskiego. ***– Jesteśmy jedynym regionem, gdzie marka funkcjonuje poza granicami RC na terenie 2 sąsiednich państw, Polski i Słowacji*** – dodaje Richter. Bo marka „GÓROLSKO SWOBODA produkt regionalny®" jest częścią sieci marek regionalnych funkcjonujących na terenie Republiki Czeskiej. Jedna spośród 27 marek obejmuje przygraniczne tereny dwóch państw – Českosaské Švýcarsko, czyli tzw. Czeska Szwajcaria i przygraniczny region po niemieckiej stronie granicy. Ale działająca na trójstyku państw jest jedyna.

A co możliwość przyczepiania do swych wyrobów niewielkiej karteczki z logo marki daje samym rzemieślnikom? Dlaczego tak starają się, by uzyskać certyfikat? ***– Dzięki certyfikatowi ludzie wiedzą, że mój produkt jest oryginalny, w pełni naturalny i z naszego regionu*** – wyjaśnia Piotr Nytra z Godziszowa, jeden z tych, którzy w sobotę uroczyście odebrali certyfikaty na scenie. ***– Certyfikat daje mi rozpoznawalność i wstęp na jarmarki regionalne po czeskiej i słowackiej stronie. Starałem się o certyfikat już rok temu. Otrzymałem go de facto w kwietniu*** (pisaliśmy: Nowe certyfikaty marki regionalnej Górolsko Swoboda)***, a dzisiaj było uroczyste wręczenie*** – mówi. I śpieszy z informacjami, że np. oferowany przez niego miód s rapsu oraz lipowo spadziowy jest wyjątkowy, specyficzny dla naszego regionu. ***- Są to miody zastrzeżone jako produkt regionalny Ziemi Cieszyńskiej. No, a taka miodula jest tylko w Cieszynie, bo już w Wiśle jest miodonka, a w Żywcu miodówka.*** Oprócz markowych, regionalnych smakołyków mnóstwo na stoiskach jest drobnej galanterii, przedmiotów użytkowych czy elementów ubioru. Nie tylko góralskiego, ale także po prostu z folkowymi motywami. Łucja Dusek-Francuz, która na co dzień szyje w Cieszynie góralskie, ale też folkowe ubiory stwierdza, że ci, którzy

chcą mieć kompletny góralski strój, zamawiają go wcześniej. A tu, na „Gorolu" sprzedają się najlepiej koszulki z folkowymi motywami czy spódnice uszyte z modrzinca.

- Najlepiej sprzedają się drobiazgi – bransoletki, małe wisiorki z pojedynczym wyciętym z kości serduszkiem – stwierdza Beata Malec z Ustronia, która na „Gorolu", jak i na wielu regionalnych imprezach i jarmarkach zarówno po polskiej, jak i czeskiej i słowackiej stronie bywa od lat. ***- Tu, na „Gorolu" faktycznie sprzedają się głównie bransoletki*** – dodaje stojący przy sąsiednim straganie Karol Kufa z Mostów, który robi tradycyjne góralskie, pasterskie pasy czy kierpce, ale także stylizowaną, czerpiącą z tradycyjnych surowców i wzorów współczesną „drobnicę", jak wspomniane skórzane bransoletki z wybitym góralskim motywem po 40 koron.

Sporym zainteresowaniem odwiedzających „Gorola" i pokazy rzemieślnicze cieszą się te stoiska, przy których można samemu spróbować którejś z tradycyjnych technik. Tak więc nie brakowało chętnych, dzieci, ale i dorosłych, którzy chcieli spróbować jak pracuje się na krosnach, przędzie na kołowrotku nić z wełnianego runa czy lepi garnek. Panowie często chwytali także za narzędzia ciesielskie i przekonywali się, że ot tak ustrugać kawał drewna, to wcale nie jest prosta sprawa. No i pokazy wyrobu sera, których atrakcyjność zawsze podnosi możliwość degustacji dopiero co, na oczach widzów powstałego produktu. Tego roku po raz pierwszy bodaj udało się zorganizować pokaz strzyżenia owiec.

Warto dodać, że jeśli ktoś ma ochotę na ponowne spotkanie z rzemieślnikami legitymującymi się certyfikatem marki regionalnej Górolsko Swoboda, może wybrać się 15.08 do Ustronia, gdzie Mikroregion Górolsko Swoboda i Miejscowe Koło Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Jabłonkowie są współorganizatorami Międzynarodowej Wystawy Produktów Regionalnych.

(indi)